



# Ofensywa powstańców greckich

**Ostre walki na przedmieściach otoczonej Floriny. Mimo pomocy Anglosasów — wojska demokratyczne zwyciężają faszystów**

RZYM-PAP. — Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, oddziały powstańców prowadzą aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości. Oddziały demokratyczne zajęły miejscowości Janokladi, Amfissa oraz Litgritis. W pobliżu Edesy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni powstańcy zdobyli wsie Stafilio, Grossia, Aeropora, Sultana oraz Terrio. Ludność przechodzi masowo na stronę powstańców. W miejscowości Dimotihos oddziały demokratyczne wysadziły most kolejowy oraz zniszczyły kilka kilometrów szyn kolejowych. Prócz tego wojska demokratyczne okrajały miasto Florina. Walki trwają już na przedpolach miasta. Rząd grecki, lekając się wywo-

łać panikę, nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach. Monarchiści greccy stosują surowe represje do ludności wsi podejrzanych o współdziałanie z wojskami demokratycznymi.

LONDYN-PAP. Korespondent dziennika

„News Chronicle” donosi, że sekretarz generalny EAM i członek biura politycznego greckiej partii komunistycznej Demetrius Partalides oraz 100 innych przywódców EAM znajdują się pod silną strażą na wyspie Cykos. Partalides i pozostali zesłancy wyrażają zdanie, że powstańcy greccy pod przewodnictwem ge-

nerala Markosa zwyciężą wojska rządu greckiego, pomimo dolarów amerykańskich i doradców brytyjskich. Partalides oświadczył korespondentowi „News Chronicle” że odpowiedzialność za obecną sytuację w Grecji spada na Stany Zjednoczone. Przywódca EAM podkreślił, że organizacja ta zawsze dążyła do pokojowego rozwiązania sprawy Grecji. Jako przykład powtórzył on udział EAM w rządzie Sofulisa.

Korespondent „News Chronicle” ostrzega, że byłoby poważnym nieszczęściem, gdyby obecne zmiany w Grecji doprowadziły do wzmocnienia sił reakcyjnych.

„Głos” dla dzieci swoich Czytelników

**Wielki**

**Konkurs Szkolny**

**JUZ** w jutrzejszym numerze szczegóły i pierwszy kupon

# Pełny tekst noty

wyslanej przez ZSRR do rządów USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA-PAP. — Agencja TASS podała pełny tekst noty, którą rząd radziecki przesłał w dniu 18 bm. za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie rządowi USA i Wielkiej Brytanii w związku z prowadzonymi

przez nie rozmowami w sprawie rewizji poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

## Pietro Nenni w Warszawie

WARSZAWA-PAP. — O godz. 19.40 dnia 26 sierpnia przybyli do Warszawy samolotem przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni i sekretarz generalny tej partii — Lelio Basso.

Na lotnisku oczekiwali goście włoskich przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej w osobach przewodniczącego CKW PPS

ministra pracy i opieki społecznej tow. Rusinaka, sekretarza CKW PPS ministra żeglugi Rapackiego i kierownika wydziału zagranicznego CKW PPS, posła Dobrowolskiego. Przybyli również na lotnisko przedstawiciele ambasady republiki włoskiej w Warszawie z ambasadorem p. Ambrogio Donnini i pierwszym sekretarzem na czele

Nota ma następujące brzmienie: —

„Rząd Radziecki dowiedział się z doniesień prasowych, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania prowadzą rozmowy w sprawie rewizji planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, przyjętego 27 marca 1946 r. przez Sojuszniczą Radę Kontroli oraz w sprawie utworzenia specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry i w tym celu zamierzają zwołać konferencję trzech mocarstw USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Minister Bevin w swym przemówieniu w dniu 4 sierpnia br. potwierdził, że tego rodzaju rozmowy toczą się między USA i Wielką Brytanią.

Rząd Radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii na fakt, że problemy związane z rewizją planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, podobnie jak utworzenie jakiegokolwiek specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry dotyczą Niemiec jako całości, wobec czego decyzje w tych sprawach mogą zapasć jedynie za zgodą czterech mocarstw okupujących Niemcy”.



Po odpoczynku w Hercegowinie — Polska Brygada Młodzieżowa powraca z Jugosławii do kraju. Na ilustracji przesuwny zakątek bratniej Republiki Jugosłowiańskiej Boka Kotorska nad Adriatykiem.

# Francja musiała wysłuchać i zaakceptować warunki przedstawione przez USA w Londynie

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, rozmowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie poziomu przemysłu dla strefy anglo-amerykańskiej, doprowadziły do zasadniczego porozumienia co do głównych punktów, które były przedmiotem dyskusji.

Porozumienie to — według informacji z kół międzynarodowych — da się scharakteryzować jak następuje:

1) Francja zgodzi się na niezwłoczne podanie do wiadomości znacznie podwyższonego poziomu przemysłu dla strefy anglo-amerykańskiej, co stanowi „zasadniczy” krok na drodze do ekonomicznej odbudowy Europy”.

4) Francja otrzyma wzajemne ogólne zapewnienie, że ustalenie nowego poziomu nie po-

ciągnie za sobą pierwszeństwa w odbudowie przemysłu Zagłębia Ruhry przed własnymi planami odbudowy Francji lub innych krajów alianckich w Europie.

Francja — jak podkreślono ze strony miarodajnej — nie była wzywana do wyrażenia

formalnej zgody na ustalenie nowego poziomu przemysłu dla całości Niemiec, która to sprawa może być omawiana tylko drogą rokowań czterech stron wraz ze Związkiem, gdyż w listopadzie rb. zbierze się w Londynie rada ministrów spraw zagranicznych.

# Debata w sprawie Indonezji

**Wykretne posunięcia Anglosasów w czasie głosowania — Uplanowane „veto” Francji**

NOWY JORK-PAP. — Dlaczego Stany Zjednoczone, które dotychczas wyraźnie wypowiadały się po stronie Holandii i czyniły wszystko, by nie dopuścić do wkroczenia ONZ w spór indonezyjsko-holenderski, głosowały tym razem za wnioskiem radzieckim? Dlaczego Francja złożyła przeciwko niemu veto?

Wobec znacznej popularności ONZ w społeczeństwie amerykańskim, Stany Zjednoczone nie mogą dowiedzieć, że nie dają do osłabienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowały się poprzeć wnio-

sek radziecki, wiedząc zresztą, że Francja zgłosi przeciwko niemu veto.

Postępowanie Francji jest jasne w obliczu sytuacji politycznej w jej koloniach a zwłaszcza sytuacji w Indochinach. Tak Francja jak i Belgia — główny rzecznik Holandii na terenie ONZ — uczyniły wszystko, aby zapobiec niebezpiecznemu dla nich precedensowi w postaci zainicjowania się Rady Bezpieczeństwa sytuacji na terenach kolonialnych, za które — mimo faktycznej niepodległości — uważały one również Indje holenderskie. Charakterystyczne jest, że dyrektywy

co do weta dał rząd socjalisty Ramadiera. Powtarza się historia z polityką „nie interwencji” uprawianą w stosunku do republiki hiszpańskiej przez socjalistę Bluma. Tragiczną konsekwencją tej polityki było zwycięstwo Franco.

LONDYN-PAP. Ze źródeł indonezyjskich do nasza, że oddziały holenderskie, które prowadzą ofensywę na Jawie znajdują się obecnie w odległości 56 km na północ od Jogjakarty — stolicy republiki — oraz w odległości 40 km na północny zachód od drugiego punktu oporu wojsk republikańskich — Schu-

## Hitlerowcy podnoszą głowę

HAMBURG (obst. wł.) — W miejscowości Lammer pod Hamburgiem — na teren obozu polskiego wpadło w dniu wczorajszym 500 niemieckich policjantów, którzy na sposób hitlerowski zgonyli mieszkańców na podwórza, bijąc ich pałkami i kolbami karabinów. Następnie policjanci niemieccy dokonali „rewizji” w obozie, zabierając wszystkie ruchomości należące do Polaków.



Jedenasty dzień procesu „Izby Kontroli“

# Szpiegowska robota dygnitarzy PSLu

Pan Mierzwa uchyla rąbka podziemnej spółki PSLu i W. i. u.

KRAKOW PAP. W 11 dniu procesu przed sądem stanął zastępca sekretarza generalnego NKW PSL i wiceprzewodniczący woj. zarządu PSL w Krakowie, oskarżony Mierzwa Stanisław.

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. Wiele miejsca w swych zeznaniach poświęca on swej działalności politycznej podczas okupacji w ramach t. zw. komisji porozumiewawczej stronnictw, podporządkowanych rządowi londyńskiemu, to znaczy Enderji, WRN, Stronnictwa Pracy i Ludowców.

W toku wyjaśnień oskarżony twierdzi, że ludowcy, wchodzący w skład komisji porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić na stanowiska cywilne ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego i kładli nacisk, aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej.

Niestety — mówi oskarżony — nie mogłem przeciwstawić się w praktyce przedostawaniu się zarówno do administracji, jak i na stanowiska inspektorów i komendantów powiatowych ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego.

Osk. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przełonił się, iż w administracji, a przede wszystkim w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne, rozpoczął tworzenie „batalionów chłopskich“.

Oskarżony Mierzwa mówił również na temat powstania warszawskiego. Jak oświadcza on grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni, w związku z tym poseł Grudziński zwracał się do ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstania nie będzie. Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora-Komorowskiego.

Przechodząc następnie do omówienia swej działalności po zakończeniu wojny, oskarżony usiłuje oczyścić się przed sądem z zarzutu udziału w organizacji „NIE“, za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie. Oskarżony twierdzi, że po upadku powstania warszawskiego, wbrew jego przekonaniom, forsowano na następcę Bora-Komorowskiego — gen Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjąć drogą kuryerską od Mikołajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim. Niestety — mówi oskarżony — ostrzeżenie to przyszło za późno bowiem kuryer jechał drogą okrężną przez Włochy, a poza tym został uprzednio odpowiednio nagłowywany przez władze wojskowe i przywiezione przez siebie ostrzeżenie częściowo zlekceważył.

Oskarżony twierdzi, że po powrocie do kraju, po uwolnieniu go w Moskwie, odczuwał wstyd, że skutkiem nieświadomości i błędów politycznych został aresztowany.

Dalszy ciąg swych wyjaśnień oskarżony poświęca omówieniu sytuacji politycznej, tworzącej powstanie PSL oraz stosunku stronnictwa swego do pozostałych partii politycznych, a w szczególności do PPR. Omawiając stawianie PSL-owi zarzuty współpracy z podziemiem, oskarżony usiłuje złożyć to na karb tego, że stronnictwo jego nie było w stanie uchronić się od obalenia rządu. Moja to wina — mówi oskarżony — że w czasie za targów i walki politycznej, gdy czujność mogła na podziemie osłabnąć, dostałem parokrotnie nielegalne materiały.

Oskarżony przyznaje, że Kabat dwa lub trzykrotnie przynosił mu do lokalu PSL do

przeczytania materiały, pochodzące z podziemia. Oskarżony twierdzi, że za trzecim razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów. Dalej oskarżony twierdzi, że Kuncemu, który również przynosił mu materiały pochodzące z podziemia, zapowiedział, aby nigdy więcej nie narażał zarówno jego osoby, jak i stronnictwa, przynosząc tego rodzaju materiały do lokalu PSL.

Głos zabiera prokurator, który jak stwierdza, celem niedopuszczenia do fałszowania prawdy historycznej i prośbami twierdzeń oskarżonego, zadaje szereg pytań dotyczących podstawowych zagadnień politycznych, związanych z okresem okupacji.

Prokurator: Jeśli „bataliony chłopskie“ stworzono dla przeciwstawienia się zamachowi stanu z prawa, to dlaczego podporządkowano je sanacyjnemu kierownictwu Armii Krajowej?

Oskarżony tłumaczy, że jego Stronnictwo nie ustosunkowało się pozytywnie do rozkazu otrzymanego w tym względzie, dominowały bowiem zastrzeżenia przeciwko AK jako kie-

rowanej przez sanację. Zainteresowany w tej sprawie ówczesny wicepremier Mikołajczyk potwierdził rozkaz. Wtedy postanowiono w zasadzie podporządkować się kierownictwu AK.

Prok.: A więc z chwilą, kiedy Mikołajczyk potwierdził rozkaz, wasze obiekcje przeciwko sanacji odpadły?

Prok.: Oskarżony wypowiada się przeciwko konstytucji 1935 r., a czy wiadomo mu, że Mikołajczyk i jego współpracownicy do lata 1945 r. nie zgadzali się na anulowanie tej konstytucji?

Odpowiedź brzmi, że oskarżony nie mógł znać... niuansów przeżyć emigracji.

Prok.: Oskarżony w swych zeznaniach sprytnie rzucał insynuacje, co do metod śledztwa. Czy od oskarżonego wymuszano zeznania?

Osk.: Nie.

Prok.: W ten sposób owe insynuacje poczytać należy za zwykłą prowokację!

Następne pytania dotyczą materiałów o- trzymanych od Kuncego. Mierzwa zasłania się tym, iż nie uprzyatnia sobie wyraźnie, czy

słyszał jak Kuncu powiedział mu, że materiał ten ma być przekazany Mikołajczykowi. Dopuszcza jednak, że tak było.

Prok.: Oskarżony miał świadomość, że w materiałach tych jest coś złego?

Osk.: Tak, że to nielegalna bibuła.

Prok.: Dlaczego oskarżony nie robił Kabatowi wymówek, który kilkakrotnie dawał mu materiały?

Osk.: Do Kabata miałem zaufanie.

Oskarżony Mierzwa próbuje dalej wykazać, że dopiero w śledztwie zorientował się, iż materiały Kabata miały charakter wywiadowczy.

Prokurator cytując wobec tego wyjątki z omawianych materiałów, rozpoznanych przez oskarżonego, jako raporty o rozmieszczeniu w terenie, obsadzie i uzbrojeniu urzędów bezpieczeństwa w powiatach, składzie zespołów oficerskich itd. — Czy to miało charakter wywiadowczy? — pyta prokurator.

Oskarżony zasłania się tym, że nie przypomina sobie treści raportów i że nie był świadom ich charakteru.

## 200 mil. zł na budownictwo mieszkaniowe

uchwaliła Miejska Rada Narodowa w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się XI plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Andrzeja.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa uchwalenia planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1948.

Preliminarz przewidywał inwestycje w su-

mie 1 miliard 926 mil. 620 tys. zł. na wydziały Zarządu Miejskiego, przedsiębiorstwa, budownictwo mieszkaniowe i sport.

Na wniosek tow. Logi-Sowińskiego przedstawiciela Izacji Polskiej Partii Robotniczej podwyższono sumę przeznaczoną na budownictwo mieszkaniowe ze 100 milionów zł.

tych na 200 milionów zł.

Projekt budżetu został zatwierdzony na ogólną sumę 2 miliardy 26 milionów 620 tys. zł.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia MRN podamy w numerze jutrzejszym.

### Długi wojenne W. Brytanii

LONDYN PAP. — W Londynie ogłoszono listę wierzytelności szterlingowych różnych państw wobec Wielkiej Brytanii, powstałych przeważnie z tytułu dostaw towarowych i usług okazanych jej w czasie wojny.

Największym wierzyicielem Anglii są Indie, którym należy się od niej 1.200 milionów funtów szterlingów, z kolei idzie Egipt z 400 milionami funtów szterlingów, Irlandia — z 200 mil. funtów szterlingów i Australia z 140 milionami funtów szterlingów.

Z pośród państw, które znajdowały się pod okupacją niemiecką największą sumę — bo 40 milionów funtów szterlingów Anglia jest dłużna Norwegii. Dwom państwom Ameryki południowej — Brazylii i Urugwajowi — Anglia winna jest łącznie 85 milionów funtów szterlingów.

### KOMUNIKAT

Komisji Kontroli Partyjnej w Łodzi

MKKP przy LK PPR zawiadamia, iż w dniu 28.8.47 r. o godz. 14-tej odbędzie się odprawa pełnomocników dzielnicowych Komisji Kontroli Partyjnej w lokalu LK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a, 4-te piętro.

Obecność obowiązkowa.

Miejska Komisja  
Kontroli Partyjnej w Łodzi

## OBWIESZCZENIE

o rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1930.

Na zasadzie art. 16 i 17 (1) ustawy z dnia 9.4.1938 roku o powszechnym obowiązku wojskowym (DzURP Nr 25, poz. 220) — Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Wojskowy wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w 1930 roku, zamieszkających na terenie m. Łodzi, do zgłoszenia się osobiście w dniach

niżej wskazanych w biurze Wydziału Wojskowego — ulica Świętokrzyska 15 w podwórzu, lewa oficyna, IV piętro, pokój Nr 249, od godziny 8—13, celem wciągnięcia ich do rejestru poborowych.

Plan stawiennictwa rocznika 1930

Mężczyźni o nazwiskach rozpoczynających się na

Data zgłoszenia godz. 8—13

A. B.  
C. D. E.  
F. G.  
H. I. J.  
K.  
L. M.  
N. O.  
P.  
R.  
S.  
T. U.  
W.  
Z. Ż.

1  
2  
3  
4  
5, 6  
7  
8  
9  
10  
11  
12  
13, 15  
16  
17, 18  
19, 20

wnieśnia w godzinach 8—13

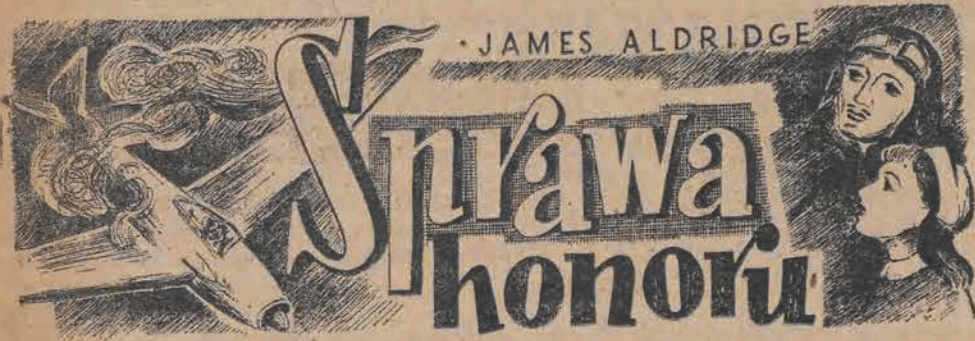
Zgłaszający się winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania w kraju oraz wykształcenie.

Osoby, które nie uczynią zadość obowiązku rejestracji w wyznaczonym terminie i

nie usprawiedliwią tego — będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 170 pkt. a cytownie ustawy aresztem do 2 miesięcy i grzywną do 20.000 zł. albo jedną z tych kar.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Łódź, dnia 20 sierpnia 1947 roku.



Odezwały się głosy Włochów. Deus znów szturchnął Quella w plecy. Miał w ręku rewolwer. Gestami usiłował wytłumaczyć Quellowi, iż niema naboju. Przez sekunde Quell się zastanowił, kiedy Deus zdążył zabrać rewolwer Nitraleksisowi i co właściwie z nim poczynić, kiedy będzie miał naboje. Ale to trwało sekunde. Wyciągnął je i — wieśniakowi. Deus błyskawicznie i — prawie nabił rewolwer. Quell ze zdumieniem skonstatował, że umie to robić nie gorzej od niego.

Gdy Włosi zaczęli zbliżać się do lasu Deus wyciągnął reke, wskazując kierunek naprzód. Znów pobiegli, chroniąc się między drzewami, gdy namacano ich seriami CKM-ów. Zdażyli dobiec do nie-wielkiego wawozu.

— Horkay! Horkay! — poganiał Anglika wieśniak, ciągle brnąc naprzód.  
— O key! — z trudem odpowiadał Quell, ledwie dysząc.

Deus popychał lotnika naprzód — trzeba było spieszyć, bo Włosi znajdowali się tuż za nimi.

— Horkay, Inglizi — ciągle krzyczał Grek i leciał dalej.

Nagle skręcił w bok i zaczął wspinać się po skałach. Quell chciał pójść za jego przykładem, ale wyczuł, że Włosi go namacali. Strzelano wprost do niego. Leciał co tchu. Połknął się i upadł na ziemię. Usłyszał suchy trzask rewolwerowych strzałów. Leżąc obejrzał się dookoła. Deus wspinał się po skałach, ostrzeliwując się z rewolweru. Nagle Quell zobaczył, jak do niego zbliża się

Włoch z automatem. Rozległy się strzały i Deus nie rozstając się z „Coltem“, runął na dół. Był martwy.

Quell podniósł się z ziemi i rozpoczął na nowo bieg, który stał się właściwie wyścigiem ze śmiercią. Kule padały jak deszcz.

Czuł, że krew ma na twarzy. Z bólu pekała mu głowa. Nagle zauważył przed sobą żołnierza w ciemno brązowym greckim mundurze. Krzyknął na całe gardło: „Inglizi! Inglizi!“ Widział, jak żołnierz podniósł karabin. „Inglizi!“ — znów krzyknął. Lży kapały mu z oczu. Wiedział, że to płacze w nim życie, które pragnie ratunku.

— Inglizi! Inglizi! — powtarzał wciąż potykając się w biegu i wyciągając ręce do góry. Grek biegł mu na spotkanie. Poczuł, jak go mocno chwyciły czyjeś ręce. Szalony ból odezwał się w całym ciele.

— Inglizi!... — Znów powiedział: — Jestem Inglizi! — Jeszcze raz wyrzucił z siebie te słowa i jak snop, runął na ręce Greka.

Była cisza. Absolutna, martwa cisza. Czasem cisza tał w sobie jakieś niewyraźne szmery. Ale tu było inaczej. Była po prostu grobowa cisza, której nigdy nie wyobrażał sobie przed tym. I coś się

kryło w tej ciszy... Ale co? Nie wiedział. I to było najgorsze... Pragnął usłyszeć jakiś szmer, jakiś dźwięk... Ale tego nie było... Wciąż wciąż nasłuchiwał.

Nagle usłyszał szmer, którego tak pragnął. Otworzył oczy. Nie rozumiał gdzie się znajduje. Pamiętał greckiego żołnierza, wybuchające pociski, swój szalony bieg... I nie poza tym. Wtem zobaczył chleb. Cały stos chleba, czarnego greckiego razowca. Nie dowierzał własnym oczom i podniósł się na kolanach.

— Co to? — rzekł i zdziwił się, gdy usłyszał własny głos.

Ktoś wszedł. Przez otwarte drzwi dochodziły odgłosy dalekiej kanonady.

— Gdzie jestem? — zapytał Quell.

— Inglizi — usłyszał czyjś głos. Przypuszczał, że to Nitraleksis. Ale to był jakiś mały Grek, ubrany w ciemno brązowy mundur. Nitraleksis miał zawsze granatowy mundur, podobny do angielskiego.

Jeszcze ktoś wszedł, ubrany w piasecz i czapkę z daszkiem.

— Ocknął się pan nareszcie? — usłyszał łamaną angielszczyznę.

— Tak — odpowiedział. — Ale co to wszystko znaczy?

— Może pan być teraz spokojny. — brzmiała odpowiedź.

(D. c. n.)



## Wizerunek człowieka niepocziwego

## Wczoraj i dziś kondotiera reakcji

## Barona Andersa sprawy i sprawki

Tlekoć przed sądami Rzeczypospolitej toczą się procesy organizacyjnej i ludzkiej, oskarżonych o terror bratobójczy, dywersję, czy szpiegostwo, zawsze wypływa na przewodzie sądowym nazwisko gen. Andersa, jako szefa tych ośrodków zagranicznych, które przestępcom w kraju udzielają instrukcji, zachęty i pieniędzy. Jeden z wybitnych działaczy śląskich, dobry i rozumny patriota — wicewojewoda, Arka-Bożek określił swego czasu Andersa pogardliwym, lecz słusznym mianem „watażki”. Zasłużony wojskowy, dobrze znający sprawy emigracyjne — gen. Paszkiewicz scharakteryzował niedawno w Sejmie Andersa, jako niedosłusznego zabójcę gen. Sikorskiego. Ten to skompromitowany po wielokroć osobnik, nie tracąc kawalerskiej fantazji szarżuje obecnie na stanowisko emigracyjnego „prezydenta” i liczy, że przy pomocy oddanej mu kłiki celu swego dopnie, co zresztą byłoby dla nas rzeczą zupełnie obojętną.

Opublikowane ostatnio w prasie krajowej i zagranicznej materiały dorzucają sporo interesujących szczegółów, dotyczących przeszłości i teraźniejszości głośnego kondotiera międzynarodowej reakcji. Anders, a właściwie von Andersson urodził się jako syn nadbaltyckiego barona, wyznania protestanckiego. Służył jeszcze w armii carskiej, Anders dojechał do trafnego wniosku, że jego kariera wojskowa będzie lepsza i szybsza, jeśli przyjmie prawosławie, co też bez długich wahań uczynił.

Ale „wódz” polskiej reakcji wyznania prawosławnego — to jakoś jedno z drugim nie bardzo licuje. Więc już jako szef II Korpusu, przebijając we Włoszech przechodzi Anders na — katolicyzm. Trzeba jednak pecha, że pan generał, będąc mężczyzną jeszcze nie starszym i pełnym męskiego wigoru, zapisał uczuciem ku pewnej aktorce i w związku z tym wszczął starania o rozwód. Ponieważ sprawa szła dość opornie, a namiętnemu kochankowi było dość śpieszno, uznał, że będzie najłatwiej, jeśli powróci do wyznania — protestanckiego, w ten bowiem sposób uzyska rozwód łatwiej. Tak handel wierzeniami religijnymi, dla czysto osobistych, materialnych celów, musi budzić obrzydzenie nawet w człowieku najbardziej obojętnym wobec spraw tego rodzaju.

Niezależnie od swych romantycznych przygod, baron Anders ma dużo życiowego sprytu i żyłkę prawdziwego kombinatora. Świadczy o tym raport b. adiutanta Andersa — rtm. Jerzego Klimkowskiego, złożony w r. 1943 na ręce ówczesnego Naczelnego Wodza — gen. Sosnkowskiego. Oto parę z pośród zarzutów, zawartych w tym raporcie:

A więc gen. Anders — jak melduje Klimkowski —

- 1) Systematycznie kradł pieniądze rządowe i kupował za nie złote papierosy, złote pudełka i złote monety;
- 2) przekazywał pieniądze rządowe na swoje własne konto do banków zagranicznych, używając je na prywatne cele;
- 3) w czasie gdy ludzie cierpieli głód w Taszkencie, kupował od nich złote pierścienie, dolary itp.;
- 4) wydał na swoje przyjaciółki ok. 2.000 f. szt. z funduszu rządowego — itd. itd.

Zamiast komentarza dodamy tylko, że gen. Sosnkowski żadnej sprawy z tego oskarżenia Andersowi w sądzie generałskim nie wytoczył (byłaby to zbyt nieprzystojna historia), ale — i rtm. Klimkowskiemu nie wytoczono sprawy o fałszywe oskarżenie, czy oszczerstwo, co powinno było nastąpić w wyniku tak niezwykłego meldunku.

Romanse z aktorkami i handel złotem nie wypełniają jednak całkowicie życia dzielnemu wojakowi. Zajmuje się on — jak wiemy — również „wielką polityką”, która polega aktualnie na okazywaniu — miare posiadanych możliwości — pomocy i poparcia ruchom faszystowskim w różnych krajach Europy. Właśnie w związku z wykryciem we Francji spisku antyrepublikańskiego, prasa francuska ogłosiła informacje o udziale organizacji andersowskich w projektowanym zamachu. Okazuje się, że andersowcy za pomocą specjalnej komórki łączności pod nazwą „F. 2” utrzymują ścisłe kontakty z faszystami i kollaborantami francuskimi, zaś Anders miał dostarczyć „oddziałów szturmowych” dla celów spisku. Działalnością „F. 2” kieruje syn b. dyplomaty — Morawski, a działalność ta rozciąga się na całą Francję i strefę okupacji francuskiej w Niemczech. Okazuje się dalej, że jeden z głównych uczestników spisku, gen. de Laminat, odbywał z Andersem narady w Nicei, gdzie znajduje się andersowski „sztab”, złożony z 60 oficerów. Znaczna część broni po demobilizacji Korpusu Andersa przewieziona została nielegalnie do Francji i tu „zarezerwowana” w podziemnych składach dla użytku faszystów francuskich.

Pomijamy inne szczegóły tej afery, sądząc, że podane wyżej najzupełniej wystarczą dla wyświeślenia roli, jaką odgrywa w warunkach powojennej Europy wielki „wódz” i „polityk” — baron Andersen-Anders.

Takiego to „watażkę”, aferzystę i karierowicza, pozbawionego w życiu osobistym i publicznym wszelkich skrupułów moralnych, o brała sobie za patrona śniąc o „odwiecie” reakcja polska, nie bacząc na to, że ten patron ma na sumieniu tysiące morderstw bratobójczych, popełnionych przez jego „podkomendnych” w kraju, że ma też na sumieniu

niezliczone cierpienia polskich żołnierzy-tułaczy, obalamuconych zbrodniczą, antynarodową propagandą. Jaki „wódz”, tacy i jego krakowi „podziemni” mołojcy, związani „braterstwem broni” z partią p. Mikołajczyka. Wszyscy jednak dobrzy w tym zespole. Wart Pałaca, a Pałac Pacy.

Bolesław Dudziński



Jazda na nartach wodnych daje niecodzienne rozkosze i emocje.

## Niedziela przy pracy

## Sztab fabryki poznaje stan maszyn

## Pogorzelnicy PZPB Nr 21 chcą wykonać plan za wszelką cenę

Ten os. ni nie chowa swej mądrości dla siebie samego: to temu, to owemu przeciągnie nitkę, to tu, to tam wygrzebie niebezpieczną dziurę w betonowej podłodze.

— To nasze „pogotowie ratunkowe” — mówi o nim żartobliwie „personalnik”.

— Ja pracuję tylko na jednym... — usprawiedliwia się gospodarz podwórza, ob. Kubiak — jestem pierwszy raz przy krosnie.

W tej samej kłopotliwej sytuacji znajdują się ślusarze, stolarze, magazynier, „kupiec” (tak nazywają tu potocznie kierownika zakupu).

Tow. Królasik tak zagłębił się w robotę, że światła nie widzi dookoła siebie.

— Czy pracowaliście kiedyś, towarzyszu, przy krosnach?

— Gdzie tam, jestem świetlicowy.

— A przed wojną coście robili?

— W więzieniach siedziałem. Więzień polityczny — to był mój fach.

Kilku młodych chłopców w uczniowskich czapkach z powagą chodzi koło krosien.

Ci — to pewnie tkacze-uczniołowie, myślę sobie. Ale gdzie tam, znów omyłka: to są przewlekarze i uczniowie fabrycznej szkoły włókienniczej, przewodniczący i członkowie fabrycznego koła ZWM.

Pewna siebie uwija się przy swej „czwórce” młoda biuralistka, ob. Jędrzejczakówna. Była przedtem tkaczką, więc krosno dla niej nie nowina.

Tkacze-amatorzy spod oka zerkają na swych sąsiadów.

— Ale ten Brauner „trzępie”, a majster Sienkiewicz — kiedy on już miał 46 tysięcy — padają uwagi.

Majster ob. Walczak miał pecha: pod swą opiekę dostał dwóch ślusarzy i jedną biuralistkę; niewiele czasu zostaje mu dla własnych krosien.

Lecz oto już dobiega godzina druga. Ro-

bota skończona. W małym kantorku robi się prowizoryczne obliczenie procentów i metrów.

— O, Fijałek zrobił 142,2 procent!

Majster-rekordzista usprawiedliwia się.

— Spóźniłem się o pół godziny i siedem papierosów wypaliłem w czasie pracy.

Kierownik tkalni, tow. Pilch, stary fachowiec — bardzo poważnie traktuje tkaczy-amatorów. Pewnie, że te kilkadziesiąt metrów, które dziś zeszły z krosien nie uratuje ich sierpniowego planu; pomóc tu może jedynie codzienny, nieustanny wysiłek całej załogi. W tym też kierunku pójdą. Pokazują im ogromny plakat na ścianie. Tu wszyscy widzą jasno i wyraźnie, ile każdego dnia zrobiono i ile jeszcze brakuje do planu. A gdy się zna swe braki, to o wiele łatwiej je pokonać. Dużo pod tym względem dał dzisiejszy dzień niedzielny. „Oficerowie” fabryczni, pracując przez osiem godzin, jako zwykli żołnierze mieli możliwość o wiele lepiej poznać wady i zalety każdej maszyny, aniżeli codziennie w ciągu tylko kilku minut obserwacji. Jak lekarz przy chorym, dyr. techniczny stawia diagnozę swoich czterech krosien: „Na „RK 100” trzeba dać więcej tłuszczu, trzeba robić luzniej”.

Tkacze majstrowi stwierdzają: „Trzeba zwrócić uwagę przewijaczom — niedopięt bardzo utrudnia robotę”.

— Musimy gruntownie poznać wszystkie przyczyny, które utrudniają nam realizację planu — stwierdza dyr. naczelny, tow. Orczykowski. Przyda się częściej przeprowadzać takie „lekarskie badania”.

Sądźmy, że takie badanie przydałoby się i w innych firmach. Dlatego uważamy, że pracownicy PZPB Nr 21 osiągnęli dziś przy krosnach o wiele więcej, niż kilkadziesiąt metrów tkanin. Zdobyli doświadczenie, które zarówno im samym, jak też i innym na pewno przyda się na dobre.

H. W.



„Personalnik” Senkowiak.

Gdy mnie towarzysze z PZPB Nr 21 zaprosili w niedzielę do fabryki, byłam pewna, że zastanę ich przy uprzątaniu gruzów. Ujrzałam jednak coś zupełnie innego! 84 krosna w ruchu. Dyrektor naczelny, tow. Orczykowski, tłumaczy mi przyczyny tego niezwykłego zjawiska.

— Wykonaliśmy w sierpniu tylko 84 procent zaplanowanej produkcji. Mielśmy pożar — to nam pokrzyżowało szczy.

Dyrektor techniczny, ob. Brauner wyjaśnia dodatkowo:

„Przy krosnach jesteśmy dziś prawie sami „oficerowie”, pracujemy osiem godzin i zbieramy dokładnie wszelkie dolegliwości i usterki produkcji.

Tkalanie przedstawia sobą niecodzienny widok: nad krosnami pochyleni są dyrektorowie, kierownicy, majstrowie, biuralistki. Przytłaczająca większość z nich nigdy dotychczas z krosnem nie miała do czynienia, ale jakoś sobie radzą”.

Dyrektor techniczny jest w sytuacji uprzywilejowanej: zaczął on swą karierę włókienniczą od zwykłego tkacza. Wprawdzie 15 lat już nie pracuje przy krosnach, ale „czwórka” jego aż furczy pod umięśnioną ręką. Dobrze radzi sobie „personalnik”, tow. Senkowiak, tylko z przeciąganiem nitki ma kłopot.

— Ten, to w minutkę przeciągnie, a u mnie trwa 8 — 10 minut — mówi, wskazując na majstra ob. Zycha.



Gospodarz podwórza, ob. Kubiak



Świetlicowy, Królasik



Biuralistka Jędrzejczakówna, członkini ZWM



„Pogotowie ratunkowe”, majster, Zych Roman



Dyrektor techniczny, ob. Brauner Adolf

## W Rogach i w Rudzie

## Troska o zdrowie dzieci robotniczych

Tuż za Łodzią, w liściasto-iglastym lesie w Rogach, zdala od kurzu fabrycznego rozbrzmiewają wesołe głosy dziecięce.

Przepojone zapachem świerków powietrze, smaczne odżywianie, staranna opieka — oto doskonałe warunki, jakie zaofiarowało R.T.P.D. około setce dzieci łódzkich w wieku przedszkolnym.

Przed wojną istniał zakorzeniony i niezłomny nieusprawiedliwiony przesąd, że 3 i 4-latkowie nie nadają się jeszcze do rozłączania nawet na miesiąc z matką, że są za małe, aby dały sobie radę poza domem. Dzisiejsza medycyna i pedagogika wychodzą z całkiem innego założenia. Twierdzą, że pobyt takich dzieci, nawet małych, nieszkodliwy, ale przeciwnie, dając gwarancję zdrowia przyzwyczajają jednocześnie do dyscypliny, uczą współżyć z gromadą, wyrabiając w ten sposób cechy społeczne. Z tych wszystkich względów kolonie w Rogach spełniają pożyteczną rolę i byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby do-

szło do skutku będące dopiero w projekcie zamierzenie przedłużenia kolonii na miesiąc.

Inaczej jest w Rudzie.

Tu na słonecznych ogromnych tarasach odpoczywają dzieci co prawda jeszcze nie chore, ale pochodzące z kontaktów gruźliczych. Zabrać je szybko z domu, gdzie była, albo jest obecnie gruźlica, to stanowiło najpierwsze zadanie. Zaś ożywcze powietrze, 8-godzinne leżakowanie, leczenie sanatoryjne, forsowne ale mądre odżywianie dopełnia resztę. Te kilkadziesiąt dzieci, które widzieliśmy w Rudzie, powróci do Łodzi z pewnością w dobrej kondycji fizycznej, z zapasem nowych sił i energii.

Dwa odwiedzone przez nas ośrodki dokumentują wielki wkład pracy i dobrej woli, jaki poświęca łódzki oddział RTPD doniosłej sprawie zdrowia dzieci robotniczych.



STALY CZYTELNIK „GŁOSU ROBOTNICZEGO”. Kolporter Fabryczny Fabr. Obuwia Nr. 1. M. Nowotki 100. Mam nadzieję, że w międzyczasie udało się Wam ów nieszczęśliwy meldunek zlatwić. Zgadamy się z Wami, że nie wolno członkowi Komitetu Domowego uchylać się od ciężących na nim obowiązków i przerzucać na zainteresowanego petenta konieczność dopełnienia wszelkich formalności meldunkowych. Niepotrzebne mityżenie i marnowanie czasu, na które zostaliście narazeni przy załatwianiu tych formalności wynika ze złego zorganizowania pracy komitetu domowego. Powinnościście tę sprawę poruszyć na zebraniu lokatorskim i usprawnić działanie tego komitetu.

Dziś na skutek niewłaściwego podejęcia do załatwiania sprawy przez upoważnionego do działania członka komitetu Wy straciłicie wiele cennego czasu. Następnym razem w podobnej sytuacji znaleźć się może inny mieszkaniec Waszego domu







## Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja  
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”  
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I p.  
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 —  
16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty  
od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od  
godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

## Komu winszujemy

Sroda dnia 27 sierpnia 1947 roku.  
Józefa.

## Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
13-14 Powiatowa Komenda M. O.  
10-41 Miejski Komisariat M. O.  
10-7 Straż pożarna  
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna  
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:  
11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

## KINA

Kino Polonia — przepiękny kolorowy film pt. „Czarodziejski Kwiat”. Początek seansów 17.30 i 19.30.

Kino-Teatr „Lityk” — komedia muzyczna produkcji szwedzkiej „Wesoły Pensjonat” z udziałem znakomitego komika Nilsa Poppe.

Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godz. 16, 18, 20. Dla młodzieży dozwolone od lat 1<sup>2</sup>-tu.

## Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka D-ra Filipezaka w Alejach 3-go Maja.

# 175 tysięcy zagród wiejskich otrzyma głośniki radiowe w Polsce

Wielka nasza na skutek specyficznych warunków gospodarczych i kulturalnych, jakie istniały przed wojną, odcięta była od źródeł kultury i oświaty. Nie przejawiano również troski o to, aby światło wiedzy i zdobycze kultury zanieść na wieś. Dwa połączne czynniki upowszechnienia kultury jakimi są radio i kino, nie były spożytkowane dla podniesienia poziomu cywilizacyjnego naszej wsi.

Inaczej jest obecnie. Coraz większa ilość kin objazdowych dociera do wsi. Coraz więcej głośników radiowych rozbrzmiewa po chatach chłopskich. Od dwóch lat Polskie Radio wielkim nakładem kosztów i pracy dąży do rozbudowy sieci radiofonii wiejskiej. Jednak radiofonizacja wsi zależna jest ściśle od elektryfikacji skupień wiejskich. Tylko tam gdzie założone zostają przewody elektryczne można korzystać z radia. Od dwóch lat elektryfikacja i radiofonizacja wsi szybko następuje naprzód. Oto do końca ub. roku radiofonizowano 2.000 wsi. Zawieszono po chatach wiejskich ponad 100 tysięcy głośników domowych.

Wszystkie radiofonizuje się w ten sposób, że umieszcza się we wsi, najczęściej w świetlicach gromadzkich czy spółdzielniach ZSCh mocny odbiornik od którego idą przewody do poszczególnych chat do głośników domowych. Przy pomocy tak pomyślanej radiofonii przewodowej do końca ub. roku Polskie Radio radiofonizuje jeszcze 800 wsi i około 200 osiedli robotniczych. Jeszcze w tym roku ilość głośników domowych na wsi powiększy się do sumy 175 tysięcy.

Nadchodzi jesień. Wieś przystępuje do akcji siewnej. Od jej wyników w znacznym stopniu zależy stan rynku aprowizacyjnego w roku przyszłym. Wielu rolników znajduje się wciąż jeszcze w trudnej sytuacji. Niektóre bowiem tereny naszego kraju nie zagoiły całkowicie

ran zadanych przez wojnę lub przez klęski żywiołowe.

Aby dopomóc rolnikom do obsiania pól, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych uchwalił uruchomienie 300 milionów złotych kredytu dla go-

spodarstw chłopskich na ziemiach dawnych na okres nadchodzącej jesieni.

Z tej sumy 100 milionów złotych przeznacza się na średnioterminowy kredyt bankowy, płatny w ciągu trzech lat, a 200 milionów złotych na krótkoterminowy kredyt bankowy płatny od 9 do 14 miesięcy.

Największa pomoc zostanie udzielona województwom, w których znajdują się t. zw. tereny przyczółkowe: rzeszowskie, kieleckie oraz województwu warszawskiemu, gdzie ludność wiejska ucierpiała najwięcej w czasie tegorocznej powodzi. Województwo warszawskie otrzyma 55 milionów kredytu krótkoterminowego, a kredytu średnioterminowego 16. 100.000 złotych.

Województwo kieleckie łącznie otrzyma 44.300.000, a województwo rzeszowskie 40.600.000 złotych. Również poważne notacje otrzymają województwo białostockie (22.900.000) i województwo lubelskie (6.200.000). Nadto z tych kredytów skorzystają rolnicy województwa krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Kredyty przeznaczone zostały na zakup materiału siewnego. Specjalne Wojewódzkie Komisje Siewne w skład których wejdą przedstawiciele wojewódzkich Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i władz państwowych dopilnują podziału kredytów tak, aby uruchomiony kredyt siewny otrzymali rolnicy rzeczywiście potrzebujący pomocy.

## Komunikat

Wydział Propagandy KWPPR zawiadamia, iż dnia 29 sierpnia br. o godzinie 9, odbędzie się w świetlicy KW Łódź, Piotrkowska 55 III p. odprawa członków sekcji propagandy odpowiedzialnych za szkolenie i opiekunów seminaryjnych.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Wojewódzki Komitet PPR w Łodzi  
Wydział Propagandy.

## Węgiel na zimę

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Piotrkowie podaje do wiadomości, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wyznaczył specjalne kontyngenty węgla wolnotynkowego na m-c sierpień b. r. i dalsze miesiące na zaopatrzenie tej części ludności pracującej, która nie korzysta z zaopatrzenia kartkowego względnie deputatów.

Przydzielony na ten cel węgiel będzie wydawany najwyższej w ilości 500 kg. na gospodarstwo (rodzinę).

W związku z powyższym zainteresowane instytucje w terminie do dnia 6 września r.b. złożą w Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego miasta Piotrkowa imienne wykazy pracowników wraz z zaświadczeniami administratorów domów stwierdzającymi, iż osoby wymienione są głównymi lokatorami.

Do wykazu winno być dołączone zaświadczenie kierownictwa instytucji, iż pracownik nie korzysta z deputatów węgla.

## Z życia partii

W dniu 29 bm. odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy Komitetów Gminnych i Kół wiejskich.

Powiatowy Komitet PPR w Piotrkowie przypomina wszystkim sekretarzom, że ze względu na ważność obrad stawiennictwo jest obowiązkowe.

W dniu 27 bm. odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego w Piotrkowie posiedzenie Komitetu Święta 3-letniej rocznicy obchodu Reformy Rolnej w pol-

wiecie piotrkowskim połączone z dożynkami.

\*\*\*

W dniu 24 bm. zostały zakończone samokształceniowe kursy dla aktywnych członków PPR w gminach: Grabica, Wądwol, Wolbórz i Rozprza z wynikiem dobrym.

Od 1 września r.b. Powiatowy Komitet PPR w Piotrkowie organizuje drugi turnus kursów w Sulejowie, Moszczenicy i Bełchatowie.

## Czytajcie »Głos Piotrkowski«

## Rawa Maz.

## Wielki wiec kobiet demokratek

Dnia 24 sierpnia o godzinie 1 w południe w sali kina „Gdańsk” w Rawie Mazowieckiej odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet w Rawie Mazowieckiej w związku z mającą się odbyć w dniu

20 września Konferencją Światowej Federacji Kobiet w Sztokholmie.

Wiec zgromadził około 600 kobiet z całego powiatu rawskiego. Zgromadzenie zainicjowała przewodnicząca Powiatowej Rady Ligi Kobiet ob. Gieragowa.

## Zdarzenia i wypadki

Wczoraj o godzinie 16 po południu na drodze między Dobiecinem a niedzysinem dokonany został napad rabunkowy na kasiera linii wysokiego napięcia. Pięciu uzbrojonych bandytów zabrało kasjerowi 334.029 złotych, przeznaczonych na wypłatę dla robotników.

Wczoraj o godzinie 1.30 z pociągu jadącego od Babie w kierunku Piotrkowa wyskoczył na 135 kilometrów ob. Jakusiek Władysław, zamieszkały w Moszczenicy.

Jakusiek odniósł poważne obrażenia

## Ogłoszenia drobne

Paweł Szczepaniak Witów gm. Ustyn zagubił dowód osobisty, który unieważnia.

Henryk Kumel unieważnia dowód RKU — Piotrków.

ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Piotrkowie.

Na szkodę ob. Dutkiewicza Wacława, zamieszkałego w Piotrkowie ulica Krakowska 10 skradziono większą ilość cebuli.

\*\*\*

Nieznani osobnicy skradli z mieszkania ob. Samkowskiego Leona, ulica Jerolimowska 42 — osiem metrów materiału pościelowego.

\*\*\*

Wczoraj w czasie uczty weselnej we wsi Bagno gm. Rozprza u ob. Sobczyka Józefa powstała bójka pomiędzy gośćmi weselnymi Janem Rojkiem, Marianem Smugą i Jeżem Stanisławem. W wyniku bójki ob. Rojek Józef został tak ciężko pobity, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie zmarł.

powołując na przewodniczącą ob. Sobczak. Do prezydium zostały zaproszone przedstawicielki organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele Starostwa i Powiatowej Rady Narodowej.

Referat wygłosiła ob. Borkowska, podkreślając znaczenie kobiety w wychowaniu młodzieży demokratycznej, która nie będzie myślała o wojnie, a zawsze stanie w szeregu milujących pokój i będzie tego pokój broniła.

Ob. Borkowska apelowała również o pomoc dla więzionych kobiet hiszpańskich. Zebrane kobiety do poruszanych zagadnień odnosiły się entuzjastycznie i wszystkie zdecydowanie występowały przeciw panoszącym się wpływom faszyzmu w Hiszpanii i Grecji.

W dyskusji zabierali głos przewodniczący Powiatowej Rady ob. prof. Michurski i ob. Rzącka Anna, Marecka, Golińska, Minbergowa.

Zebrane kobiety uchwaliły rezolucję, w której czytamy: Kobiety twardo stać będą na straży pokoju i solidaryzują się ze Światową Federacją Kobiet, która ma za cel pokój tego bronić.

Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę”.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

D 017929.

CENNIK OŚWIETLENIA Wydawnictwa „Głosu R. obywatelskiego” w Łodzi

Na tekście: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200

W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70

Na tekście: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (je kasze, kupno i sprzedaż) zł. 25, za usługę zł. 20.

poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej.



## PRZYGODY pięciu typków z Banialuki



114. Rzekł Gromniczy: „Zegnai panie,  
Piękne dzięki za zwiedzanie,  
Ale czas już nas przynagla.  
Jedźmy, ile wiatru w żaglach”.



115. „Uff, nareszcie!” wykrzyknęli,  
Gdy już z portu wypłynęli,  
Podziwiali tylko zdala,  
Jak się w ognjach pali fala.



### TO NIELADNIE PANIE SZEFIE

Przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Piotrkowskiej Władysław Lalek (szef Centrali Samochodowej przy ul. Kątnej 12 spowodował wypadek, wskutek którego rozbita została dołeczka, zabity koń i ciężko ranna Wanda Marchowska, zam. przy ul. Zachodniej 72.

### NIWESOŁO NA RADOSNEJ

Na gorącym uczynku kradzieży złapano Jerzego Urbaniaka zam. przy ul. Kosynierów Gdańskich, który przez wylatanie okna dostał się do mieszkania Stanisława Króla ul. Radosna 7, zabierając mu garderobę.

Jak już donosiliśmy w ubiegłą niedzielę odbyły się w Radogoszczu dożynki Wielkiej Łodzi, które zaszczylił swą obecnością Minister R. R. ob. Dąb-Koccol. Poniżej reprodujemy ciekawsze momenty z tej uroczystości uchwycone przez obiektyw naszego fotoreportera.

1. Przyśpiewki w wykonaniu ob. Jelińskiej i ob. Kalinowskiego z Retkini.
2. Prezydent miasta Łodzi ob. Stawiski E. przy wieńcu dożynkowym wręczonym mu przez przewodniczącą z gromady Retkini.
3. „Majawłak” w wykonaniu „retkiniaków”.
4. Janina Jelińska z Retkini w przyśpiewkach ludowych.



## Ze sportu

# Pięściarze rozpoczynają sezon

## Wielka rewia boksu łódzkiego jutro w hali Wimpy

Jakkolwiek w poniedziałek mieliśmy już pierwszy po przerwie wakacyjnej mecz pięściarski w Łodzi, to jednak oficjalne otwarcie sezonu bokserskiego odbędzie się jutro w hali Wimpy. Od dnia jutrzejszego zabrzmi gong, który umilknie dopiero znów na wiosnę.

### 11 PAR W RINGU

Organizatorem jutrzejszej imprezy, jak przystało na imprezę oficjalną, jest Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, który rozpoczyna nową kadencję na rok 1947/48. Program zawodów, trzeba przyznać, zapowiada się ciekawie. W ringu, o ile „nie nawala” kłuby i zawodnicy, co byłoby z ich strony karygodne i świadczyło o braku dyscypliny sportowej, stanie 11 par! I to jakie nazwiska. Już waga musza zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Organizatorzy zapowiadają w niej dwie walki: Kamiński — Brzózka i Stasiak — Kargier.

### KAMIŃSKI CZY BRZÓZKA?

W pierwszej walce trudno wytypować zwycięzcę. Kamiński po chwilowej przerwie powrócił znów do rękawic i po powrocie z Czech, gdzie bawił z drużyną ŁKS-u regularnie już trenuje. „Ciasek” niewątpliwie przeżył rutynę, ale Brzózka znów ma handicap w... latach. Niewątpliwie walka ta będzie niezwykle zażarta i stała na wysokim poziomie.

Stasiak po zwycięstwie nad Józwiakiem, powinien uporać się z Kargierem, chociaż ten ostatni poczynił duże postępy.

### TU CHYBA NIE BĘDZIE NIESPODZIANKI

W wadze koguciej mamy oglądać jedną walkę: Czarnecki (Zryw) — Czarnecki (Zjednoczone). Chociaż nie wiemy, w jakiej obecnie formie znajduje się Czarnecki ze Zrywu, to jednak stawiamy na niego.

W wadze piórkowej walczyć będą dwie

pary: Marcinkowski — Grym i Bagrowski — Guzowski.

Jedynie w pierwszym z nich możemy typować zwycięzcę tak na sto procent. Jest nim oczywiście Marcinkowski. Walka jego jednak z Grymem, mistrzem Polski juniorów powinna przynieść nam trochę emocji i stać na niezwykłym poziomie.

W wadze lekkiej Mazur będzie miał przeciwnika w Bonikowskim. Bonikowski nie sta na straconej pozycji. Jest młody i otrzymuje już w ciężkich bojach i to nawet mistrzowskich. Liczymy tu na wynik remisowy.

### TU BĘDZIE WIELE EMOCJI

W wadze półśredniej Olejnik ma spotkanie z Trzesowskim, przeciwnikiem w zasadzie cięższym o kategorię. Olejnik, chociaż rozpoczął treningi podobno niedawno, nie da się prawdopodobnie pokonać swemu przeciwnikowi. W każdym bądź razie spotkanie to będzie z pewnością niezwykle zażarte i emocjonujące od pierwszego uderzenia gongu.

W wadze średniej Rychtelski nie będzie miał łatwej rozprawy z Markiewiczem, który dobrą formę wykazał na turnieju juniorów i mistrzostwo Polski w Sopocie. Markiewicz może zrobić niespodziankę.

W wadze półciężkiej Urzędowicz walczyć ma ze Skrobirandą. Większe szanse dajemy pierwszemu.

### NIWADZIE — JASKOŁA

W wadze ciężkiej, o ile dopiszą wyznaczeni przez kapitana ŁOZB zawodnicy, będziemy mieli ciekawą walkę Niewadzi — Jaskoła — druga Zylis — Stec.

Niewadzi już dawno nie oglądaliśmy w ringu, nie wiemy więc, w jakiej jest obecnie formie, ale przypuszczamy, że chociażby był w najlepszej, to z Jaskołą nie wygra „jedną ręką”. W drugiej walce stawiamy na wileńskiego „Zubra” — Zylisa.

## Dobrana czwórka



Drużyna KS Tramwajarz (Łódź) zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski na torze. Od lewej: Bek, Leśkiewicz Jerzy, Salyga, Grzelak.

# Po ostatnim akcie międzynarodowego sezonu naszych tenisistów

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski, które w ciągu ostatniego tygodnia odbywały się na kortach katowickich, tytuły mistrzowskie zdobyli:

Gra pojedyncza panów: Szigetli (Węgry).  
Gra pojedyncza pań: Jadwiga Jędrzejowska.

Gra podwójna panów: Smoliński, Krejciak (Czechosłowacja).

Gra mieszana: Jędrzejowska, Hebda.

Co poza tytułami mistrzów przyniosły nam mistrzostwa?

Przed wszystkim to, że tenisieści nasi nawiązali już kontakt z zagranicą, na który czekać musieli dwa lata. Skonecki i Hebda i Jędrzejowska. Kontakt ten nawiązali już kilka miesięcy temu, startując na największym turnieju świata wimbledonskim, ale przecież na tych trzech nazwiskach nie możemy budować przyszłości tenisu polskiego. Młodzież nasza dotychczas była odcięta od tenisu europejskiego, skazana na samouków, bo przecież nie posłaliśmy w kraju nawet trenera. Wizyta więc dwóch Węgrów i trzech Czechów w Katowicach, którzy na swych listach państwowych zajmują jedno z pierwszych miejsc (Szigetli 2, Vad 6, Smoliński 8, Vrba 2 — 4), przyniesie niewątpliwie wiele korzyści naszym juniorom, którzy w większości znaleźli się w Katowicach, jak np. wszyscy juniorzy Legii warszawskiej.

Drużą dobrą stroną wizyty rakiet węgierskich i czeskich w Katowicach było to, że możemy w przybliżeniu już wyrobić sobie opinię o hierarchii naszego tenisa na rynku europejskim. Otóż pod tym względem nie spodziewaliśmy się niczego dobrego. Brak piłek w kraju opóźnił znacznie trening naszych czolowych rakiet, a następnie brak przeciwników, również nie mógł pomyślnie wpłynąć na ich formę. Tymczasem po mistrzostwach katowickich widzimy, że z naszym tenisem nie jest znów tak bardzo źle, skoro taki Vrba, który na liście europejskiej zajmuje z Cernikiem jedno z 10 miejsc, aż z trzema naszymi tenisistami, Kończakiem w czerwcu, Skoneckim, a ostatnio w ćwierćfinale z Hebdą 6:3, 6:8, 6:4.

Porażki Hebdy z Szigetlim w półfinale gry pojedynczej też nie należy brać tragicznie. Szigetli, jak donoszą z Katowic, był znacznie lepszy niż przed rokiem, a kto jest Szigetli, to wszyscy interesujący się tenisem, wiedzą. Węgier jeszcze przed wojną, gdy klasa tenisa europejskiego była bez porównania wyższą od obecnej, prawie rok rocznie znajdował się na liście pierwszych dziesięciu tenisistów Europy. Dzisiaj Szigetli się zestarzał, ale i tak na liście węgierskiej zajmuje drugie miejsce po Asboth'cie — międzynarodowym mistrzem Francji, a to przecież też coś znaczy.

Porażki Hebdy z Szigetlim w półfinale gry pojedynczej też nie należy brać tragicznie. Szigetli, jak donoszą z Katowic, był znacznie lepszy niż przed rokiem, a kto jest Szigetli,

## Z meczu Zjednoczenie-ŁKS



Sowiński (Zjednoczenie — Bydgoszcz) grał tu dzielnej postawą Wołoszewiczowi (ŁKS).

## Wjazd woła!

# Piłkarze czescy mogą przyjechać do Łodzi

Drużyna piłkarska ŁKS-u otrzymała ofertę od drużyny czeskiej „Cechie Karlin” na rozegranie spotkania w Łodzi w dniu 30 bm. ŁKS wyraził swą zgodę, ale na przeszkodzie stanął zakaz PUWF sprowadzania przez siebie czas drużyn zagranicznych do kraju. Przyjazd więc Czechów stanął pod znakiem zapytania.

Obecnie, jak się dowiadujemy, przeszkoda ta została usunięta. PUWF ze względu na to, że atrakcje pomiędzy ŁKS-em a „Cechie Karlin” były przeprowadzone przed wydaniem zakazu, zgodę się zezwolić na wjazd piłkarzy czeskich do Polski.

W niedzielę piłkarze czescy mają się spotkać z teamem Widzew — Zjednoczone — TUR.

## Dożynki Wielkiej Łodzi w ilustracji



## Komunikat Zarządu

### Spółdzielni Sprzętu Sportowego ZWM

Zarząd Sp-ni Sprzętu Sportowego ZWM w Łodzi podaje do wiadomości członkom, iż w dniu 1 września 1947 r. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołane na podstawie art. 47 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29.10.1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 495) w związku z reorganizacją i zmianą statutu Spółdzielni.

Początek N. W. Z. o godz. 11-tej w pierwszym terminie, o godz. 12-tej w drugim terminie bez względu na ilość członków, w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 13.

Uchwała Zarządu z dnia 5.8.1947 r., protokół Nr 8.

ZARZĄD

## Olejnik szczęśliwym ojcem

Popularny pięściarz ŁKS-u, mistrz Polski w wadze półśredniej, Jerzy Olejnik został w tych dniach szczęśliwym ojcem drugiej już z rzędu córki.

Mistrz Polski jest nieco zawiedziony, gdyż oczekiwał spadkobiercy swego tytułu. Ale co się odwiecze, to nie uciecze...

## DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasiejskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piotrkowska 67), Pylla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczynskiego (Kątna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka).